

"Solidarność i Miłosierdzie" - relacja z pierwszego dnia konferencji

Zdaniem Dariusza Karłowicza arcybolskie idee miłosierdzia oraz solidarności zaprzeczają tendencjom współczesności



28 listopada w Kolegium Europejskim w Natolinie rozpoczęła się dwudniowa Konferencja Naukowa „Solidarność i miłosierdzie”. Zapraszamy do przeczytania relacji z pierwszego dnia

Konferencja „Solidarność i Miłosierdzie” rozpoczęła się od przywitania zebranych gości. Uczynili to: pomysłodawca konferencji dr **Dariusz Karłowicz** z Teologii Politycznej oraz prorektor College of Europe **Ewa Ośniecka-Tamecka**, na terenie którego miało miejsce całe wydarzenie.

Słowo wstępne wygłosił **ks. kard. Kazimierz Nycz**, który wskazał, że refleksja teologiczna, filozoficzna, socjologiczna nad istotnymi zagadnieniami, będącymi przedmiotem konferencji, jest ważna nie tylko dla Kościoła, ale także dla współczesnego społeczeństwa. –Idea solidarności i miłosierdzia to „marki” promujące Polskę w świecie – mówił kardynał. Zauważył jednak, że o ile „Solidarność” to idea z gruntu polska, o tyle miłosierdzie jest *stricte* chrześcijańskie. Ujawnia się ono m.in. w przypowieści o synu marnotrawnym lub miłosiernym Samarytaninie. – Polska jedynie na nowo wypromowała konieczność miłosiernej postawy wobec drugiego człowieka poprzez działalność św. Faustyny Kowalskiej – dodawał. Ks. kard. Kazimierz Nycz przywołał motyw miłosierdzia Boga względem człowieka w twórczości Karola Wojtyły – nieustanne podnoszenie człowieka przez Boga Miłosiernego. –W konsekwencji jedynie człowiek podniesiony z własnej nędzy jest zdolny iść w świat i podnosić innych. Idea nauki społecznej Kościoła jest więc *remedium* na wyzwania skomplikowanej współcześnie rzeczywistości – podsumował Metropolita Warszawski.

Dr Dariusz Karłowicz – Od miłosierdzia do solidarności

W pierwszym wystąpieniu dr Dariusz Karłowicz wskazał na starotestamentowy rodowód idei miłosierdzia. Jednakże – jak zauważył prelegent – kult miłosierdzia wypromowała skromna zakonnica z Polski, zarazem jedna z największych mistyczek współczesności – św. Faustyna Kowalska. Autorka „Dzienniczka” poczyniła głęboką diagnozę tragedii XX wieku. Polski los został złączony z tragicznymi dziejami Europy. Czas spisywania „Dzienniczka” to lata 30, kiedy w Europie

Hitler obejmuje władzę. Późniejsze totalitaryzmy Rosji i Niemiec pochłaniają miliony ofiar. Postać cichej Faustyny stanowi więc przeciwwagę dla oszalałego terroru.

Natomiast „Solidarność” to idea arcypolska – mówił Karłowicz – łącząca elementy teoretycznego namysłu oraz praktycznego działania, zabarwiona nutami wyraźnie religijnymi. Zdaniem prelegenta konieczne jest zbadanie już nie „Etyki Solidarności”, ale antropologii solidarności. Antropologia ufundowana na więzi z Bogiem, warunkuje tworzenie głębokich, braterskich relacji z ludźmi. Manifestuje się w postawie wobec wrogów. Możliwa jest naturalne pragnienie śmierci wrogów albo postawa nadnaturalnego miłosierdzia dla świata, która jest programem ocalenia od zniszczenia. W polskiej rzeczywistości istnieje więc głęboki związek miłosierdzia i solidarności.

Dariusz Karłowicz przywołał motyw walki o duszę Hansa Castorpa z „Czarodziejskiej góry” Tomasza Manna. Postaci Jezuity Leona Naphty oraz humanisty Lodoviko Settembriniego symbolizują dwie drogi współczesnego pękniętego świata, walkę dwóch wizji natury ludzkiej. Naphta nie jest zdolny nieść pomocy innym. Uosabia przytłoczonego nędzą człowieka bez poczucia godności. Nadświadomość przygodności paraliżuje, prowadzi do nihilizmu i w konsekwencji samobójstwa. Settembrini afirmuje postęp bez akceptacji kruchości człowieka. Dąży do zrealizowania utopii przemocą, wbrew prawdzie o człowieku. Terror, jako przejściowa konieczność, jest więc drogą niemiłosiernego zabiegania o szczęście ludzkości.

Faustyna objawia autentyczną miłość świata. Jest postacią, która z niekłamaną pokorą przypomina człowiekowi zarówno jego kruchość, jak też godność. Nawołuje do wydobycia dobra z nędzy. Jednakże świat nie chce miłosierdzia – odrzuca Boga, a wraz z nim prawdę o swojej przygodności, wybierając ścieżkę Settembriniego.

Polska, stale zabiegająca o swoje niekonieczne istnienie, odrobiła ćwiczenia z przygodności. Stąd być może zdaniem prelegenta pojawiła się idea sierpniowej „Solidarności” jako więzi pozwalającej utrzymać wspólnotę. Stąd nierozwalne arcypolskie złączenie polityki i religii. Przypowieść o ubogiej wdowie wskazuje, że prawdziwy dar można paradoksalnie złożyć z tego, co nie zbywa - z przygodności, ze świadomości braku: „pomagam ci, bo sam nie mogę unieść”, „wybaczam, bo potrzebuję wybaczenia”. Porzucenie więc iluzji samowystarczalności warunkuje zaistnienie autentycznych, międzyludzkich relacji. Wobec tego solidarność jest potrzebna szczególnie w kręgu cierpienia i biedy. Programy redystrybucji nie zaspokajają autentycznej potrzeby miłości, splątanej nierozwalnie z potrzebą solidarności.

Prelegent wskazał, że nie istnieje solidarność samowystarczalnych bogów. Postawa umęczonego Chrystusa wzywającego do miłosierdzia była paradoksalna dla Greków, podobnie paradoksalna jest dla współczesnych. Stąd koniec totalitaryzmów, nie stanowi zarazem końca refleksji nad miłosierdziem i solidarnością. Kultura skrajnego indywidualizmu, skutkująca utratą poczucia odpowiedzialności za innych, nadal wytwarza pęknięcie pomiędzy nędzą, a samowystarczalnością. Wspólnota przyjemności i kultura

samowystarczalności usuwa z percepcji własną oraz cudzą nędzę, co znajduje wyraz w hasłach „starzy do przytułków”. Choć przecież godność ludzkiego życia jest niezależna od jakości życia.

Zdaniem Dariusza Karłowicza arcy-polskie idee miłosierdzia oraz solidarności zaprzeczają tendencjom współczesności. W XXI wieku potrzeba więc kultury przygodności złączonej z kulturą godności osoby ludzkiej, aby zmanifestować prawdę o człowieku i ochronić jego dobro.

Prof. Chantal Delsol – Zasada subsydiarności

Kolejne wystąpienie miała prof. Chantal Delsol, która postanowiła skupić się na zasadzie subsydiarności. Według niej istnieją dwie postawy akceptacji śmierci. Po pierwsze postawa rozwagi, pogodzenia się z losem, aż do popadnięcia w rezygnację. Po drugie postawa miłosierna, wymagająca wielkiej miłości, aby miłować to co brzydkie, przygodne, śmiertelne.

Prelegentka snuła rozważania o kondycji ludzkiej. Osoba jest wyodrębniona od natury, od świata, stąd jest śmiertelna. Szuka wspólnoty. Jest to naturalna inklinacja poszukiwania drugiego jako dobra. Tworzenie wspólnoty z odrębnych jednostek jest heroiczne.

Miłosierdzie jest związane z ontologiczną solidarnością. Kiedy nic już w drugim człowieku nie skłania do działania na rzecz jego dobra jedyną, ostateczną, pobudką do niesienia pomocy staje się kryterium bycia „przyjacielem Boga”. Ponadto łączy ludzi „solidarność zachwianych” - solidarność biorąca źródło w świadomości dzielenia ludzkiej tragedii, nieszczęścia istot kruchych.

Chantal Delsol wskazała na przykłady postaci literackich w twórczości Dickensa – *złych do końca*, bez szans na odkupienie oraz *złych, którzy powracają do dobra*. Miłosierdzie rodzi się w ich przypadku ze współobecności – pobudką do nawrócenia jest chęć dołączenia do grona ludzi dobrych. W twórczości Dostojewskiego, mizéria Soni i Raskolnikowa, przybiera wymiar Chrystusowy. Sonia, kobieta upadła, dociera do człowieka bezecnego i mimo swojego upodlenia wydzwiga go z nędzy, aby dzięki niej mógł stać się po prostu człowiekiem uczciwym.

Prelegentka ponadto przywołała postać Hannah Arendt. Filozof z uwagi na nazistowskie prześladowania znosiła los wygnańca, bezpaństwowca, tułacza, a mimo to afirmowała życie i umiłowała świat takim jakim on jest. Była wdzięczna za jego niedoskonałość, która czasem rodzi nieprzewidywalne „cuda”. Totalitaryzm jej zdaniem był odrzuceniem świata, prawdy o jego marności. Zdała pytanie dlaczego warto kochać? Ze względu na obietnice, jakie ludzie składają i na samą możliwość kochania. Jednakże każde działanie ludzkie powinien cechować umiar. Jedynie miłosierdzie może być miłością bez miary lub nawet wbrew mierze.

Świat ludzki jest zróżnicowany, skonfliktowany. Występują w nim także wrogowie. Poprawność polityczna przeciwna jest prawdzie i miłosierdziu. Publiczne zaprzeczanie, że wrogiem jest ten, kto morduje moich braci, jest kłamstwem, które uniemożliwia przybranie właściwej postawy i odpowiedniej reakcji. Wyrazem autentycznego miłosierdzia jest przecież kochanie tego, kogo rzeczywiście za wroga uznaję. Carl Schmidt skonceptualizował „wroga”. Wskazał na wroga prywatnego i wroga publicznego (*hostis*). Nienawiść do wroga publicznego, jak choćby w przypadku konfliktu wojennego, nie wiąże się z nienawiścią do osoby.

Problem wroga wywołał problem postawy wobec niego. Chantal Delson wskazała na kontrowersyjne pojęcie „wybaczenia zbiorowego”. Przeprowadziła szczegółowe analizy tego zjawiska, między innymi w aspekcie czasu. Czas zazwyczaj powodował zapomnienie czynów. Natomiast historyczne przebaczenie zbiorowe domaga się istnienia zarówno błagających o przebaczenie, jak też ofiar. Kiedy kat nie odczuwa skruchy albo kiedy oprawca i ofiary już nie żyją, jako możliwe jest przebaczenie? Ponadto „wybaczenie zbiorowe” implikuje kontrowersyjny problem „zbiorowych win”.

Chantal Delsol wskazała na kontekst kulturowy powyższych rozważań. Odpowiedzialność zbiorowa jest możliwa w społeczeństwach holistycznych. W Europie, zbudowanej na kulturze osobowej, nastąpiła indywidualizacja odpowiedzialności. Jednakże „wybaczenie zbiorowe” może odbyć się nie na postawie „odpowiedzialności zbiorowej”, ale z uwagi na solidarność pokoleń. Przedstawiciele winowajców mogą poprosić o wybaczenie przedstawicieli ofiar.

Prelegentka podkreśla jednak, że prośba o przebaczenie ma charakter wybitnie europejski. Przywołała przykład Kambodży, gdzie z uwagi na kulturę *karmy* społeczeństwo nie odczuwa potrzeby wybaczenia zbrodni Pol Pola. Każda cywilizacja ma skazę, jednakże tylko Europa gra w grę „wybaczenia zbiorowego”. Najczęściej proszący o wybaczenie adresują swoje słowa w przestrzeń bezosobową, bez indywidualnego adresata, co uniemożliwia proces autentycznego przebaczenia. Fałszowaniem jest ponadto selekcjonowanie ofiar. Dobór ofiar, przy pominięciu pozostałych, służy w istocie manipulacji zbiorową świadomością.

Pogodzenie ofiar z katami może być ważne z uwagi na zachowanie spójności społecznej, na co wskazywał Vaclav Havel. Jednakże to naród powinien wybrać bardziej stosowne w danych okolicznościach rozwiązanie - czy ufundować wspólnotę na sprawiedliwości (Norymberga), czy na przebaczeniu. Przebaczenie zbiorowe jest przedłużeniem idei przebaczenia indywidualnego, biorącego źródło w kulturze judeo-chrześcijańskiej. Zakłada osobistą świadomość, a zarazem ludzką *solidarité*.

Chantal Delsol konkludowała, że wcześniej ofiary raczej zapominały krzywdy (bierny proces) niż przebaczały (aktywny proces). Aktualnie zbiorowe przebaczenie wyparło zbiorowe zapomnienie przeszłości, co można ocenić jako postęp.

Ks. prof. Jacek Salij OP – Nie ma solidarności bez miłosierdzia

Dzieje pojęcia „solidarności”, związanej z odpowiedzialnością za najsłabszych we wspólnocie, przedstawił O. prof. Jacek Salij w kolejnym wystąpieniu. Wskazał, że solidarność występowała najwcześniej w języku prawniczym, odnosząc się do sytuacji uwolnienia ze zobowiązania wszystkich dłużników w drodze solidarnego spełnienia świadczenia w całości tylko przez jednego z nich na rzecz wierzyciela. Następnie termin ten wyrażał zlaicyzowaną zasadę chrześcijańskiej miłości w czasach francuskiej dechrystianizacji. Zasada altruizmu, aby kochać drugiego więcej aniżeli siebie, zrodziła się z pychy przekroczenia chrześcijaństwa. Miłość do Boga uznano za marnotrawstwo energii, skoro całą miłość można przelać na ludzkość w imię postępu. August Comte wieszczyl prymat ludzkości połączonej *solidarité*, wobec porządku ufundowanego na chrześcijańskiej miłości. Stąd chrześcijaństwo zachowywało rezerwę wobec idei solidarności. Aktualnie laicki rodowód pojęcia „solidarności” stracił swoje pierwotne znaczenie i solidarność chrześcijańska wiąże się z przekroczeniem indywidualizmu.

Chrześcijaństwo koncentrowało się na moralności indywidualnej, natomiast brak refleksji nad moralnością społeczną był tylko pozorny. W ujęciu Arystotelesowsko-Tomaszowym cnoty indywidualne zawsze zyskiwały wymiar społeczny. Dobro wspólne cierpi od nieuporządkowanych skłonności w poszczególnym człowieku. Tomasz z Akwinu wskazał na cnotę sprawiedliwości legalnej organizującej życie wspólnoty, odnoszącą do dobra wspólnego wszystkie cnoty. Zdaniem prof. Jacka Salija Akwinata nie chce dzielić moralności na indywidualną

i społeczną, ponieważ każdy indywidualny grzech jest w istocie antyspołeczny. Stąd „chrześcijańska solidarność” ukryła się w rozważaniach nad ogólną cnotą solidarności legalnej.

Termin „solidarność” szybko zadomowił się w najważniejszych tekstach kościelnych XIX wieku, jako że odpowiadał treścią „sprawiedliwości legalnej”. Sprawiedliwość, jako cnota, nie zamyka się w samej sobie i domaga się uzupełnienia poprzez miłosierdzie, skoro *summum ius summa iniuria*. Zdaniem prelegenta istotna jest antropologia – rozumienie człowieka jako stworzenia Bożego, zdolnego do miłości, potrzebującego wspólnoty, ale zarazem posiadającego naturę wypaczoną przez grzech. Stąd upokorzona przez słabość ludzka natura domaga się nie tylko sprawiedliwości, ale także miłosierdzia.

Prof. Jacek Salij wskazał, że krzyż Chrystusa jest aktem najwyższej solidarności, jako że Bóg solidarnie przyoblekł się w kruche ciało człowieka, aby okazać najwyższe miłosierdzie.

Ks. dr hab. Jacek Grzybowski – Mistyczka i Ojczyzna. O narodowych i politycznych przesłaniach „Dzienniczka”

W kolejnym wystąpieniu ks. dr hab. Jacek Grzybowski podniósł fakt, że najpoczytniejszym tekstem polskim jest „Dzienniczek” św. Faustyny Kowalskiej. Narodowość, ojczyzna i kultura, w której została zanurzona,

są także obecne w jej objawieniach. W szesnastu fragmentach pojawia się odwołanie do Polski, co stanowi 0,2% tekstu, jednakże są to istotne rozważania.

Uwagi św. Faustyny wskazują na rys antyliberalny i antyświeceniowy. Zatopiona jest we wspólnotę zakonnej, w jej centrum, zainteresowana losami zgromadzenia i narodu. Jej doświadczenie wskazuje, że mistyka nie istnieje poza wspólnotą, mimo że dotyka uniwersum. Mistyka nie jest więc aspołeczna, ale wspólnotowa.

Przejawia troskę o trzy tradycyjne wspólnoty: dom, zgromadzenie religijne i miasto. Ponadto wskazuje na istnienie grzechu jednostkowego i grzechu zbiorowego. Wskazuje na brak samowystarczalności człowieka, jego przygodność, domagających się troski w szerszej wspólnotie niż „ja”. Przeciw Dostojewskiemu podnosi tajemnicę cierpienia niewinnych, dzięki któremu ojczyzna może nadal trwać. Jest przekonana o szczególnym wstawiennictwie Matki Bożej za narodem oraz szczególnym umiłowaniu Polski przez Chrystusa. Doznaje objawień w 1933 rok, w roku dojścia Hitlera do władzy. Ostrzega, że nieposłuszeństwo Polaków ściągnie na nich słuszny gniew Boga, który przebłagać mogą wstawiennicze modły wybranych dusz.

Zatem „Dzienniczek” św. Faustyny zawiera konteksty polityczne. Polityczność tego tekstu zdaniem ks. dr hab. Jacka Grzybowskiemu domaga się aktualizacji i refleksji nad rolą narodu polskiego we współczesności. W 1937 roku Faustynie dane było poznać wszystkie grzechy świata popełnione w trakcie jednego dnia. Od nadmiaru niegodziwości utraciła świadomość. Skoro upłynęło tak wiele od tego momentu dni, jak wielkie jest miłosierdzie Boga, skoro Ziemia nadal

istnieje? Aktualnie tworzenie prawa wbrew prawu naturalnemu i ignorowanie kategorii grzechu w procesie stanowienia prawa, przeciwstawia się prośbom Jezusa skierowanym do Faustyny. Należałoby opowiedzieć się wbrew światu. Wbrew postulatowi nihilizmu prawnego należałoby stanowić prawo chroniące godność osób i przywołujące do porządku ludzkie skłonności. Wykluczyć eksperymenty na ludzkich zarodkach oraz możliwość aborcji.

Stanowienie prawa ufundowanego na prawie Bożym to misja narodu Polskiego we współczesnej, zlaicyzowanej Europie, jaką można odczytać z „Dzienniczka” św. Faustyny. Bez zmian w prawie nie można oczekiwać zmian na lepsze w pogrążonym w kryzysie Zachodzie. Ks. dr hab. Jacek Grzybowski wskazał, że intuicje z lektury tekstu mistyczki są być może kontrowersyjne i zachęcił do dyskusji.

Tomasz Herbich – Między Cieszkowskim a Abramowskim. Odcienie polskiej filozofii solidarności.

Ostatni wykład pierwszego dnia zaprezentował Tomasz Herbich z Teologii Politycznej. Wskazał w nim na trzech arcypolskich filozofów: Abramowskiego, Cieszkowskiego i Tischnera. Abramowskiego i Cieszkowskiego łączy czas zaborów, dzieli koncepcja troski o naród. Cieszkowski uchodził za postępowego konserwatystę, solidarystycznego liberała. Abramowski natomiast był

przedstawicielem lewicy oraz zwolennikiem socjalizmu bezpieczeństwa. Prezentowali odmienne koncepcje filozofii solidarności.

Solidarność zdaniem Tomasz Herbicha można analizować w kilku kontekstach: jako postawę behawioralno-uczuciwa, w aspekcie etycznym, politycznym i ontologicznym.

Cieszkowskiego zafascynowała Hegłowska wizja rozwoju dziejów. Uznał, że nadszedł Platoński obowiązek „drogi w dół” - przejście od teoretycznej refleksji do praktycznego działania. Zaproponował solidarystyczną korektę liberalizmu. Społeczny mur, zbudowany na przywilejach, zniszczono. Pozostała społeczna przepaść, wydrążona nędzą, która domaga się zasypania. Solidarność jest więc postawą warstw nadal uprzywilejowanych ekonomicznie wobec warstw społecznie upośledzonych. Solidarność, jako twórcza postawa podnoszenie z nizin na wyższy poziom egzystencji, sprzeciwia się rewolucji, której żywioł jest niszczący. Społeczeństwo to całość i domaga się działania, a nie zniszczenia klas wyższych.

Abramowskiego natomiast zafascynowały teoriopoznawcze koncepcje Kanta. Wychodząc od analizy aparatu psychicznego człowieka wskazał na istotną rolę przedświadomej intuicji i uważnej apercepcji. Całe życie psychiczne tkwi wyłącznie w jednostce, więc życie społeczne składa się z jednostek. Nie istnieje zbiorowa świadomość. Konieczna jest więc zmiana w obrębie jednostkowego sumienia, aby zaszły zmiany w wymiarze społecznym. Zatem sumienie człowieka jest rodniem życia społecznego. Abramowskiego interesował problem braterstwa. Przeciwny był wizji Tołstojowskiej, poczytując ją za przejaw instynktu

stadnego. Polski filozof wskazywał na doświadczenie estetyczne rzucające światło na problem braterstwa. Tylko kontemplacja, wycofanie się we własne wnętrze, umożliwia autentyczne wycucie własnej istoty, także jako części wspólnoty ludzkiej. Dzięki doświadczeniu estetycznemu subiekt zostaje wyzwolony od zdawałoby się nieprzekraczalnej, w kontekście założeń teoriopoznawczych, indywidualności. Tym samym staje się udziałem podmiotu doświadczenie braterstwa – odzyskanie doświadczenia wspólnoty ludzkiej, wbrew pierwotnie danej osobności. Filozof promuje braterstwo w działaniu, krytykuje socjalizm rewolucyjny. Rewolucja oparta na przymusie nie wyłoni nowego świata. Socjalizm ufundowany na braterstwie jest możliwy jedynie na drodze przemiany świadomości jednostkowej. Rewolucja jako może się dokonać, aby wyłonić lepszy świat, to rewolucja wyłącznie moralna. Przemiany społeczne zajdą, o ile idee solidarności i braterstwa, wbrew pojęciu wali klas, przemienią życie psychiczne jednostek. Abramowski prezentuje więc marksizm zmodyfikowany, pozbawiony myśli antagonistycznej. Walka klas zostaje zastąpiona przez braterstwo, ponieważ wszyscy ludzie w istocie zanurzeni są w walkę o byt. Reinterpretuje myśl Marksa na rzecz pomyślności całej wspólnoty, z uwagi na sytuację polityczną - brak państwa polskiego domaga się ochrony całości narodu.

Tomasz Herbich podsumował odmienne funkcjonowanie idei solidarności w systemach filozofów. Cieszkowski wskazywał na konieczność solidarnej postawy arystokracji z ludem. Abramowski natomiast solidarność pojmował jako braterskie współdziałanie wszystkich.

Sprawozdanie przygotowała Agnieszka Gralewicz

fot. Jacek Łagowski

Bezpośrednia transmisja wideo z konferencji była możliwa dzięki serwisowi Blogpress

TUTAJ - abstrakty wystąpień oraz galeria zdjęć z pierwszego dnia konferencji

Materiały wideo:

Wystąpienia Dariusza Karłowicza i Chantal Delsol

NA ŻYWO: Solidarność i Miłosierdzie (Dariusz Karłowicz, Ch...



Wystąpienie O. prof. Jacka Salija OP

NA ŻYWO: Solidarność i Miłosierdzie - konferencja naukowa...



Wystąpienia ks. prof. Jacka Grzybowskiego i Tomasza Herbicha

NA ŻYWO: Solidarność i Miłosierdzie (ks. Jacek Grzybowski,...

